

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 38

Poznań, wtorek dnia 24 stycznia 1933

Rok XXVIII

Budżet oświaty w komisji sejmowej

Blisko pół miliona dzieci szkolnych pozostaje poza szkołą — Rząd a konkordat i duchowieństwo — Jak min. Jędrzejewicz zapatruje się na rolę rządu — Gorąca dyskusja Posłowie Kornecki i Dąbrowski o przemówieniu ministra

Warszawa, 24. I. (Tel. wł.) W poniedziałek komisja budżetowa obradowała nad budżetem ministerjum oświaty.

Dwugodzinne przemówienie wygłosił przy tej sposobności min. Jędrzejewicz. Mówił o zmianie ustroju szkolnictwa i podkreślił zmiany w pragmatyce nauczycielskiej. Wśród nauczycielstwa pojawiły się głosy niezadowolenia z powodu tajności kwalifikacji w znalezionej ustawie pragmatycznej. „Stwierdzam kategorycznie. — mówił minister, — że jest to nieporozumienie, które wyjaśni rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.”

W dalszym ciągu minister omawiał sprawę powszechnego nauczania. Przyrost dzieci w wieku szkolnym osiągnął obecnie punkt kulminacyjny. Ogólna liczba dzieci, które trzeba by wyuczyć, wychować i dokarmiać, wynosi 4.111.000. Liczba dzieci, pozostających poza szkołą, wynosi 456 tys., a więc o 152 tys. więcej, aniżeli w roku zeszłym. W roku przyszłym, liczba dzieci w wieku szkolnym podniesie się jeszcze o 180 tys.

Minister następnie mówił o staraniach rządu, by konkordat z Watykanem był najściślej wykonywany. Na dążenia rządu do harmonijnej współpracy z Kościołem (mówił min. Jędrzejewicz) rzucają cieżki wyrostki niektórych jednostek, stojących nieraz na wysokich i odpowiedzialnych stopniach hierarchii kościelnej, wystąpienia, godzące w nie naruszalny autorytet rządu i organów państwowych.

Reszta przemówienia była poświęcona polemice z opozycją i utrzymana w tonie agresywnym. Wiem — mówił minister, — że debata będzie obfitowała w ataki przeciwko mnie oraz przeciwko kierunkowi myśli państwowej. Gdyby w tych zarzutach był chociaż znikomy procent słuszności, powinienem się oddawać zawiązać pod ich ciężarem, poproszę ze wstydem i hańbą odejść, nie być politykiem. A pamięć o mojej pracy państwowej powinna być w historii naszej wymazana, ażeby nie gorszyć następnych pokoleń. Minister oświadczył: Wszystkie ataki napastnicze są dla mnie tylko większym bodźcem do dalszej pracy. Przeszedłem do przekonania, że moje grzechy sprowadzają się do jednej rzeczy: do innego poglądu na rolę państwa i na rolę i znaczenie rządu. Brutalne ataki na mnie nie dotyczą ustawy o ustroju szkolnictwa, ani ustawy o szkolnictwie prywatnym, ani ustawy o szkołach akademickich, ale ciągle związane są z zagadnieniem państwa i rządu. Jedynym czynnikiem powołanym do ustalania, co jest zgodne z interesem państwowym, a co nie, jest rząd, odpowiedzialny wobec Prezydenta i wobec Sejmu. Naczelnym dobrem społeczeństwa jest państwo, najważniejszą rzeczą jest interes państwowy, a wszystko inne musi się mu podporządkować. W to zasadnicze stanowisko uderza krytyka panów. Tutaj dopatrują oni się moich śmiertelnych grzechów. To też nie liczę się zupełnie z tem, czy otrzymam od panów z opozycji rozgrzeszenie i bądźmy szczerzy, bynajmniej mi na tem nie zależy. Muszę stwierdzić z radością, że z większością ciał ustawodawczych współpraca moja rozwija się coraz lepiej.

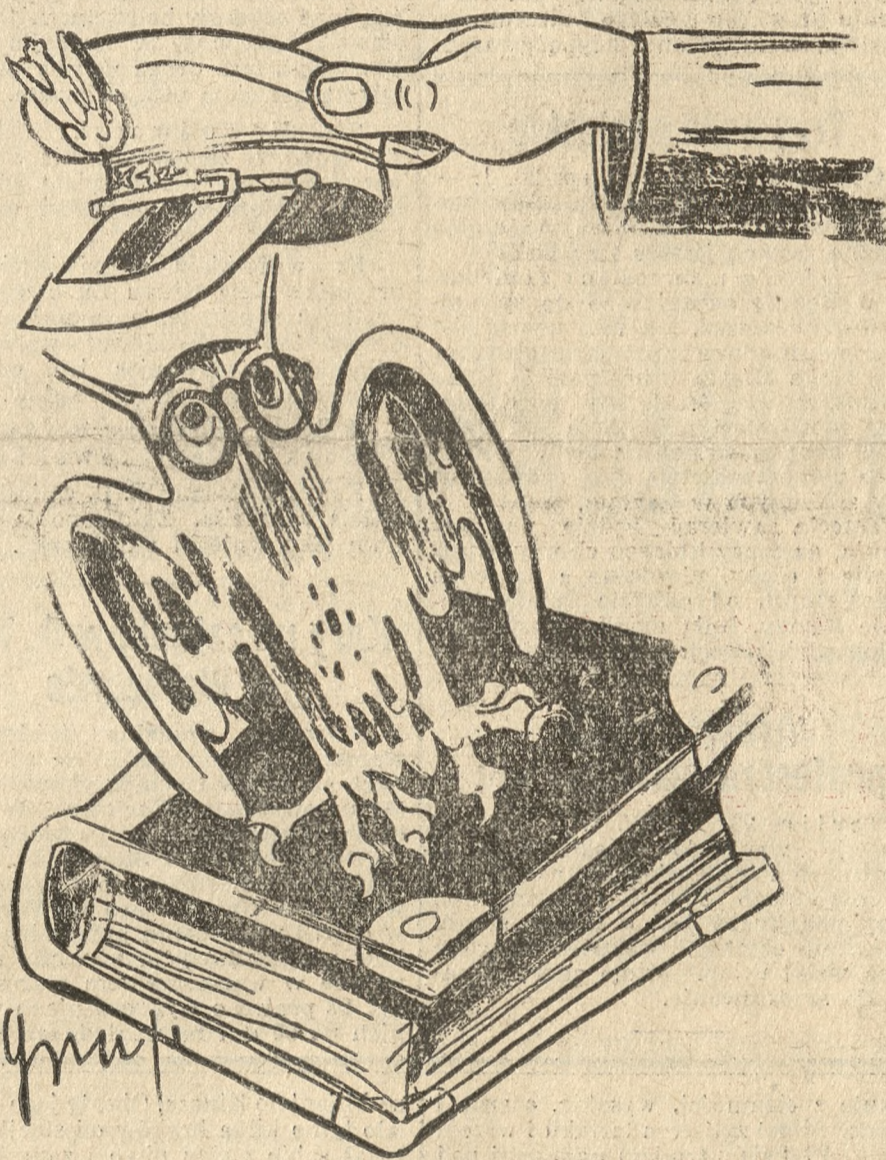
Przemówienie ministra wywołało bardzo silne protesty. Net sędziwy poseł ze Stronnictwa Ludowego Malinowski wykrzyknął: „To prowokacja!” — za co go przewodniczący przywołał do porządku.

W dyskusji przemawiał pierwszy poseł Czapiński (PPS.), który zastrzegł się przeciwko wywodom ministra Jędrzejewicza, jakoby zjednoczona opozycja miała obrzucać ministra błotem. Nieprawdą jest, ażeby ktokolwiek

a nawet minister, mógł zmonopolizować obronę interesów państwowych.

Poseł Kornecki (Klub Nar.) polemicznie polemizował z ministrem Jędrzejewiczem, że charakterystyczna dla rządów, opartych na sile. Podkreślił, że

Mądrość pod „radosnym“ nadzorem



Z powodu wniesionego do Sejmu projektu o szkołach akademickich

Sprawa honorowa na terenie Sejmu

Echa odpowiedzi posła Arciszewskiego na zniewagę posła Wagnera

Warszawa, 24. I. (Tel. wł.) — W ostatnich czasach poseł Arciszewski z Klubu Nar. stał się przedmiotem szczególnych ataków ze strony B. B. Podczas jego wystąpienia w komisji wojskowej poseł Wagner, ociemniały inwalida wojskowy, należący do bardzo agresywnych posłów z B. B., wyraził się, gdy poseł Arciszewski krytykował budżet wojskowy: „Czy mamy Panu jak na topacie powiedzieć, dlaczego?” — Na to p. Arciszewski odparł: „Mam za duży szacunek dla Pańskich bliźni i za mały dla Pańskiego doświadczenia i rozumu politycznego, żebym Panu odpowiadał”.

W prasie odpowiedź pos. Arciszewskiego wypadła nieco zniekształconą. Z powodu tego posłowie z B. B. złożyli deklarację, biorącą w obronę pos. Wagnera i zarzucającą pos. Arciszewskiemu, że obraził kolegę, wyszukując jego kaleczono. Poseł Arciszewski odpowiedział na

to pismem, wystosowanym do prezesa komisji p. Byrki. W liście tym zaznacza, że przyjmuje pełną odpowiedzialność za swoje słowa. „Nie znam zwyczajów — pisze pos. Arciszewski — według którego niewidomym wolno było obrażać zdrowych, a zdrowym nie wolno było odpowiadać, zwłaszcza gdy chodzi o osobę, biorącą czynny udział tak w życiu jak i w walce politycznej. Ja reagowałem na obraźliwe słowa posła Wagnera, zaznaczając, mimo obrazy, jakiej się dopuścił, swój szacunek dla jego bliźni. Gdyby poseł Wagner oświadczenie moje uznał za niewystarczające, gotów jestem udzielić mu satysfakcji honorowej w myśl przyjętych zwyczajów.”

P. Wagner nie przyjął odpowiedzi tej do wiadomości, wobec czego przewodniczący incydent uznał jako wyczerpany na terenie komisji. (w)

minister nie oparł na niczem swoich twierdzeń, a anonimowo zaatakował nawet członków Kościoła. Krytyka ministra i ministerstwa jest dobrem prawem posłów. Minister się tem szczyci, że ma uznanie Prezydenta, rządu i większości sejmowej. Słyszeliśmy jednak, że sam p. Prezydent ma pewne zastrzeżenia co do projektu ustawy o ustroju szkół akademickich, tak samo liczni członkowie B. B. nie są zachwyceni tym projektem, jak nie byli zachwyceni przed rokiem ustawą o ustroju szkolnym. Wiele pism „sanacyjnych” wyraża zastrzeżenia przeciwko ustawie i tej prawdy nie zasłonił fakt, że minister wkrótce uzyska aprobatę Sejmu dla swego projektu. — Omawiając sam budżet, poseł Kornecki stwierdził, że redukcja jego wynosi w zestawieniu z r. 1929 — 30 proc. Oświata w okresie kryzysu znajduje się w sytuacji wprost tragicznej. W najbliższym roku szkolnym pół miliona dzieci nie znajdzie pomieszczenia w szkole, i tak się przedstawia realizacja powszechnego nauczania! W Warszawie na jednego nauczyciela przypada 63, a na prowincji 65 dzieci. Reforma szkolna odbija się ujemnie na szkołach prywatnych, gdyż wskutek zlikwidowania I. klasy stracił w samej Warszawie około 220 nauczycieli posady. Administracja szkolna ulega ciągłym zmianom, a w roku 1931-32 usunięto z ministerstwa 70 urzędników, a z kuratorów około 100. (w)

Wyrezył ministra w odpowiedzi na interpelację posła Korneckiego poseł Polakiewicz, który oświadczył, że jeżeli chodzi o biskupów, to on ma na myśli np. biskupa kieleckiego, któremu się zdaje, że żyje jeszcze w stosunkach, jakie były 30 lat temu, a także o biskupie tomżyńskim (ks. Łukomskim) nie mamy — mówił p. Polakiewicz — dobrego wyobrażenia i z tem także się nie kryjemy.

Poseł Ponikowski (Ch. D.) poruszył sprawę straży przedniej młodzieży, że w szkołach średnich istnieje konspiracyjne kółka młodzieży sanacyjnej, pełnej nienawiści do Kościoła. Straż przednia jest bezpośrednio zależna od ministra, gdyż szkoła i rodzice nie mają wpływu na te organizacje.

Po przemówieniach pos. Welykanowicza (Ukr.) i Roga (Lud.), posłanka Jaworska (BB) stanęła w obronie ministra i szermowała zarzutem, że mężowie nauki nie rozumieją zasadniczej zmiany stosunków między czasami niewoli a dniem dzisiejszym.

Posłanka Balicka (Kl. Nar.) widzi w poczynaniach ministerstwa zupełnie odmienne ustosunkowanie się do duchowości człowieka i narodu. Dla mnie największym błędem jest stosowanie przymusu i łamanie duchowości ludzkiej.

Poseł Milchberg (Zyd z BB) atakował sjonistów i domagał się rozwoju dla szkolnictwa żydowskiego.

Poseł Stefan Dąbrowski stwierdził, że ustawa o stypendjach dla młodzieży akademickiej podrywa autorytet profesorów, a ustawa o szkołach akademickich właściwie wyrasta z motywów politycznych. Przechodząc do oświadczenia ministra, że konkordat jest wykonywany, poseł Dąbrowski nawiązuje do uwag Najwyższej Izby Kontroli, która zakwestjonowała sposób wydatkowania należności udziału w kosztach budowy i remontu kościołów. Wyraża wątpliwości, czy tego rodzaju konkordat jest w pełni wykonany. Jeżeli w roku ubiegłym — zauważył mówca — minister, mówiąc o Kościele katolickim, używa tonu cierpkiego, to w tym roku w jego przemówieniu wszystkie blaski są po stronie prawosławia a cienie po stronie Kościoła katolickiego. Jako katolik prof. Dąbrowski czuje się dotknięty tą postawą ministra i uważa, że jeżeli minister miał zastrzeżenia w stosunku do biskupów, to istnieje inna droga dania temu wyrazu, niż komisja budżetowa.

Około północy dyskusję zakończono. (w)

Nafta argentyńska

Wystawa państwowego przemysłu naftowego — Dzieje argentyńskich źródeł naftowych — Współzawodnictwo prywatne — Produkcja, ceny i dochodowość — Polscy wiertacze i robotnicy — Warunki przyrodnicze zagłębia — Widoki rozwoju

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Buenos Aires, 27. 12. 1932.

Dnia 13 grudnia b. r. rozpoczęła się w Buenos Aires wystawa państwowego przemysłu naftowego w Argentynie. Aktu inauguracyjnego dokonano bardzo uroczysto. Przemowy min. Di Tomaso i gen. dyrektora szybów naftowych inż. Silveira utrzymane były w tonie propagandowym, zamierzano bowiem w najlepszym świetle przedstawić pluse państwowej administracji i urzycić opinie publiczną dla projektowanego w przyszłości monopolu państwowego. To też nie zaproszono do udziału w wystawie prywatnych przedsiębiorstw naftowych, przemierzając ich istnienie w sposób tendencyjny.

Wystawa pomimo tej swojej cząstkowości jest imponująca. Ekspozycja umiarkowanie umiejscowiona, nie zapominając o żadnym szczególe, od wykresów statystycznych do szybów naftowych w naturze, maszyn wiertniczych i obrzygniach szwadrów, które z łatwością przewiercają najtwardsze skały. Personel techniczny demonstruje publiczności sposób używania maszyn i objaśnia poszczególne fazy eksploatacji, oraz późniejszej dystrybucji ropy. Wieczorem wielkie reflektory i wspaniała iluminacja uprzyjemniają pobyt na terenie wystawy, na którym obywatele argentyńscy na każdym kroku spotykają się z inżynierami Y. P. F. (Yacimientos Petrolíferos Fiscales, czyli państwowe źródła naftowe).

Przyznać trzeba, że Y. P. F. poszczycić się może bardzo ładnymi sukcesami. Jest bezwzględnie najlepiej w Argentynie zorganizowanym przedsiębiorstwem państwowym. Osobna ustawa reguluje kompetencje dyrektorjum oraz ustala pensje, które, jak na stosunki argentyńskie, są dość skromne: 3 tys. pesów dla generalnego administratora i po 1500 pesów miesięcznie dla 6 dyrektorów. Pozwala to postawić Y. P. F. w rzędzie dochodowych przedsiębiorstw.

Rope wydobywaną w szybach państwowych odwożą specjalne statki naftowe do również państwowych dystryktów, które sprzedają gotowy produkt

publiczności za pośrednictwem koncesjonowanych sprzedawców.

Wystawę zainaugurowano w 25 rocznicę odkrycia źródeł naftowych w zagłębiu Comodoro Rivadavia. Pierwsze wiercenia próbne nie dały rezultatów pozytywnych. W r. 1903 dowiercono do głębokości 165 metrów, poczem dalszych prac zaprzeczono ze względu na zbyt słabe maszyny. Dopiero w r. 1907 sprawdzono większe maszyny, któremi dowiercono do obfitych źródeł naftowych w głębokości 535 metrów. W pierwszych latach eksploatacja była niska, wynosiła bowiem w 1907 r. 16 hektolitrow ropy, w 1908 r. — 1821, w 1909 r. — 2939 i w 1910 r. — 3923 hektolitrow. W 1915

r. produkcja wzrosła już do 81.580 hektolitrow. Obecnie Y. P. F. posiadają w Comodoro Rivadavia i Plaza Huincul 1400 szybów, z których czerpią rocznie około 815.000 hektolitrow. Opok nich istnieje około tysiąc szybów, należących do przedsiębiorstw prywatnych z produkcją roczną ca. 855.000 hektolitrow. Powyższe cyfry świadczą dobitnie na korzyść inicjatywy prywatnej, gdyż administracja państwowa eksploatuje około 1200 szybów a towarzystwa konkurencyjne tylko 600.

Mimo ekstensywnej gospodarki Y. P. F. spełniają ważne zadanie w życiu ekonomicznym Argentyny, wpływając na potaniecenie cen za naftę i jej przetwory; np. litr benzyny kosztuje tylko 24centesymy, co przyczynia się do niebываłego rozwoju automobilizmu w kraju. Wartość wydobyciej ropy w r. 1930 wynosiła 228 mil. pesów, czyli więcej niż czwarta część budżetu państwowego.

W maju r. b. wybuchły w zagłębiu naftowym Comodoro Rivadavia i Plaza Huincul dzikie strajki, mające oblicze wyraźne polityczne. Wrzenie wśród robotników było sztucznie podsycane.

gdyż zarobki w porównaniu z innymi centrami przemysłowymi są wcale przykroite. Śledztwo stwierdziło agitację komunistyczną. Strajki kulminowały w zamachach terrorystycznych oraz podpaleniu zbiorników naftowych i niszczeniu maszyn wiertniczych. Władze oparowały szybko sytuację, wyłapując agitatorów.

Pewna część prasy argentyńskiej usiłowała obarczyć odpowiedzialnością za rozruchy strajkowe polskich robotników naftowych, którzy w dość znacznej liczbie osiedlili się w Comodoro Rivadavia. Są to w największej części polscy wiertacze, znani na całym świecie ze swej sprawności technicznej, a pozatem robotnicy - emigranci. Złośliwe insynuacje zostały szybko wyjaśnione przez międzynarodowe czynniki polskie i argentyńskie, jednakże dyrekcja Y. P. F. dzisiaj już rzadziej angażuje naszych rodaków, dając pierwszeństwo obywatelom argentyńskim.

Dzisiaj już nieporozumienia zostały usunięte a rodakom naszym w Comodoro Rivadavia spadł ciężar z pleców. Moga nadal pracować spokojnie i spotykać się w Tow. Polskiem, które może świecić przykładem innym organizacjom polskim. W najbliższej przyszłości, przy pomocy finansowej poselstwa powstanie szkoła polska przy Tow. w Comodoro Rivadavia.

Klimat w zagłębiu naftowym jest suchy i naogół zdrowy, aczkolwiek nieco ostry. Charakterystyczne są wiatry wschodnie, które wzbijają w powietrze tumany pyłu, a zimą i śniegu. Często zalegają prawdziwe orkany z szybkością 150 km. na godzinę.

Bezustanne wichry wysuszają ziemię i wpływają ujemnie na roślinność. Nędzne warzywo udaje się tylko pod osłoną domów lub zagajników, drzewa owocowe pochylone są na zachód. Plantacje trzeba często polewać, a należy pamiętać, że nawet wodę do picia kupuje się na litry, studnie bowiem sięgają kilkusetmetrowej głębokości. Wogóle życie jest drogie, droższe, aniżeli w stolicy Buenos Aires. Wszelkie artykuły żywnościowe sprowadzać trzeba zdaleka.

W związku z uchwaloną w grudniu r. b. ustawą naftową Y. P. F., projektują daleko idące zmiany w metodach eksploatacyjnych. Prócz reorganizacji wewnętrznej przystąpi się również do użytkowania gazów ziemnych, które w przyszłości mają stanowić tani opał dla uboższych sfer ludności. Kontakt z konsumentem będzie uproszczony, co osiągnie się przez wykluczenie pośredników. Wogóle Y. P. F. wywiesiły hasło: „wielki obrót, mały zysk”, dając między innymi do wyeliminowania węgla, sprowadzanego w wielkich ilościach z Anglii. Przyszłość państwowych szybów naftowych w Argentynie jest więc obiecująca, sytuację mogłoby zmienić jedynie wykrycie nowych źródeł w strefie podandeskniej lub w Chaco, gdzie wiercenia nie ustają ani na chwilę.

A. W.

O niezawisłość sądów

Obrady sejmowej komisji prawniczej

Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej omawiany był wniosek klubu Ch. D o uchylenie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, zawieszającego nieusuwalność sędziów.

Referent pos. Bitner (Ch. D.) zaznaczył na wstępie, że nieusuwalność sędziów jest fundamentalną podstawą ustroju prawnego każdego kulturalnego państwa. Stanowi ona jedyną gwarancję

cięża, honoru i mienia obywateli, zwłaszcza wówczas, gdy władza wykonawcza pragnie być wszechwładną.

Dekret Prezydenta Rzpłitej jest niezgodny z konstytucją, ponieważ art. 78 konstytucji zaznacza, że fakt taki może nastąpić jedynie w „drodze ustawy”, a nie w drodze ustawodawczej, jak to mówi inne artykuły konstytucji. Droga ustawodawcza może iść via Sejm lub via Prezydent, lecz droga ustawy prowadzi tylko przez ciała ustawodawcze.

Pos. Nowodworski (Kl. Nar.) stwierdził, że zachwianie wiary w sprawiedliwość jest podważaniem państwa, na którym opiera się przyszłość narodu i państwa.

Za wnioskiem wypowiedzieli się przedstawiciele Klubu Ludowego, podkreślając spustoszenie moralne, jakie dekret ten spowodował wśród mas chłopskich, podrywając ich wiarę w sprawiedliwość naszych sądów.

Z obroną dekretu wystąpili posłowie Podolski i Terlikowski z B. B.

Komisja głosami B. B. wnioski ozywiscie odrzuciła. Zgłoszono je na plenum jako wnioski mniejszości.

Trzy bulle papieskie

Citta del Vaticano, 23. 1. — (KAP). Według doniesienia „Osservatore Romano” w najbliższym czasie wydane zostaną jeszcze trzy bulle

W jednej z nich zostaną zawieszona względnie ograniczona do specjalnych okoliczności, jak np. wypadków śmierci lub odbywanych poza obrębem Włocznego Miasta uroczystości Roku Jubileuszowego, istniejące poza Rzymem możliwości udzielania odpustu.

W drugiej wyliczone będą daleko idące pełnomocnictwa dla spowiedników zakonnych w Rzymie.

Trzecia zawierająca będzie postanowienia, na mocy których chorzy, więźniowie i osoby, niezdolne z przyczyn materialnych od odbycia pielgrzymki do Rzymu, będą mogli uczestniczyć w dohodziejstwach odpustu.

Aresztowanie profesora uniwersytetu

Berlin, 23. 1. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołało aresztowanie w Goettingen nadinspektora uniwersytetu, niejakiego Ludwika Gossmanna, który podejrzany jest o zdradę stanu. Gossmann ostatnio wskutek choroby serca wziął urlop. Mimo choroby nastąpiło aresztowanie.

Kary na członków O. W. P. w Warszawie

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie doniosło, że zatrzymanych członków i sympatyków O. W. P. Matuszewskiego Wacława, Wardzińskiego Tadeusza, Bochińskiego Jerzego, Gawrońskiego Stanisława, Dziubińskiego Bolesława, po wyjściu ich z wiecu Str. Narodowego w Warszawie, w chwili wznoszenia przez nich okrzyków antyrządowych, ukarano na rozprawie w warszawskim starostwie z art. 28 prawa o wykreśleniach wszystkich po 60 dni bezwzględniego aresztu.

O zajścia antyżydowskie

Proces studentów lwowskich

„Kurjer Lwowski” przynosi zapowiedź serii procesów studenckich w związku z pamiętnymi zajściami antyżydowskimi we Lwowie.

Sprawy te dotyczyć będą studentów, skazanych przez starostwo w drodze administracyjnej za udział w zajściach. Po wniesieniu przez skazanych odwołania — sprawa przekazana została do sądu i na dzień 30 b. m. wyznaczono termin rozprawy.

M. in. otrzymał wezwanie student Stefanik, skazany w drodze administracyjnej aż na dwa miesiące aresztu bez zamiany na grzywnę.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

71)

— Przecież nie pali się — rzekł sucho. Podeszedł do półki, otworzył jakiś sioj Starannie zapakował lekarstwo.

— Trzy złote sześćdziesiąt. Kobieta wybiegła, tocząc podkuteni butami. Lopoćko wrócił do salonu i zaczął się ubierać. Narzucił palto, zapiał je starannie, stojąc przed lustrem. Wyglądził pieszczotliwym ruchem faldy. Wyjął z szafy małą, skórzanną walizkę, potem, rozejrzawszy się jeszcze raz po pokoju, zdmuchnął lampę. Nastąpiła ciemność, znaczona białą plamą sukni, leżącej Wikty.

Zgrzytnął klucz w drzwiach. Lopoćko wyszedł. Na ulicach było zupełnie pusto. Równym, cichym krokiem, starannie omijając nieliczne kałuże, Lopoćko schodził ku rzecze. Na drodze ruszył szybciej. Księżyc świecił jasno, rysując wyraźnie załomy krzywych domków żydowskich. Rzeka migotała stalowymi pobliskami, pluszcząc zwicha u brzegów. Drzewa stały nieruchomo. Przydrożne jodły na stoku stały, jakby

wykute z ciemności, wysokie, czarne i groźne. Minał zgłiszczoną tartaku i wszedł w las. Piął się z trudem naprzelaj pod górę, ślizgając się na suchym już podszyciu. Parę razy przystawał i patrzył na księżyc, przepływający się zielonemi nitkami przez kłęby jedliny. Jakiś ptak spłoszony poderwał się znagla i, łopocząc głucho skrzydłami, przepadł w ciemnościach. Lopoćko wyszedł na poiane. Tu usiadł na najbliższym glazie i zapalił papierosa. Wyjął latarkę elektryczną i przy jej świetle obejrzał starannie rewolwer. Odsunął bezpiecznik, przełożył rewolwer do prawej ręki i począł schodzić urwistym stukiem wód. Niebawem usłyszał głuchy szum rzeki. Teraz szedł ostrożnie i cicho jak kot, mierzac uważnie każdy krok. Las niebawem się skończył.

Lopoćko pochylił się i zniknął w gestych krzaczach nadrzecznych, zmieniając kierunek według lożyska rzeki. Szum wody guszył się całkowicie kroki. Nadpłynęła chmura na księżyc, rzucając cień ogromny i pluszcząc lśnienia na grzbieciech fal.

IX.

W drodze na służbę Płota zaszedł do Klucza. Wszedł dnia tego wcześniej, niż zwykle. Więc wykorzystał okazję, by pokazać się i tutaj. Zmiany nie zastał żadnej. Na ławkach siedzieli już znowu kolejarze, którzy stanowili głów-

na klientelę Klucza. Oberżę jego oddzielało tylko kilka kroków od stacji. Płota kazał sobie podać piwo i zamyślił się nad swoim losem. Od kilku dni żył jakby w pięknym śnie. Marzył mu się różne dziwa. W krótkim przeciągu czasu stał się jak ważna figurą w mieście. Był już poważany przez wszystkich, co wzbilo go w niesłychaną dumę. Teraz chodził tylko o to, by dorozić jakoś potrzebnych sześć klas gimnazjalnych i dostać się do szkoły dla kandydatów na komisarzy. Nie był człowiekiem, który stoi na miejscu. Zdobycie powodzenie rozzechwaliło go i był niemal pewnym, że komisarzem zostanie. Kto wie nawet, czy nie pojedzie wyżej. Niedługo pocznie gardzić Krostyniem i zapagnie lepszego otoczenia.

Klucz próbował wyrwać Płota z dumy, mamrocąc coś o pogodzie, lecz Płota obejrzał go leniwie i nie odpowiedział. Nagle uczył, że ktoś stanął przy nim i przypatruje mu się uporezywie. Obrócił się niechętnie.

— Dobry wieczór panu strażnikowi. — Szczerba? — zdziwił się Płota, — a wy tu co robicie?

Był to istotnie Szczerba. Wysoki, chudy, postarzały trochę, w nadwyrzagednym ubraniu, ale, jak dawniej, z zawiadackim uśmiechem, nieco szyderczym na poranej twarzy i kaszkiem, nasuniętym ziewszozna na czole.

— Amnestja — rzekł krótko i siadł baz ceremonji przy Płocie. — Piętnaście miesięcy mi urwali. Cholera!

— Jaki? — zdziwił się Płota — to powinniście się cieszyć.

— Z czego? Z czego mam się cieszyć, pytam? Gdzie teraz znajde robotę? Co się tu nie porobito. Jezul Chalaczyński, powiadają, zgubił piata klepkę, tartaku ułki nie buduje. Co będę robił? Za niankę chyba pójde do Klucza, a nie, to kury paść. Cholera, powiadam. Już trzeci dzień żyje, z dyskrecją powiedziaławszy, z tego, co nie moje. Tu urwe kurkę i upiekie w lesie, tam znowu kamyczków parę nazbieram i pogryzę i tak żywoł oszukuje. Dobrze, zem pana tu spotkał. Każdy mi mówił, że jeżeli kto ci pożyczyci pięćdziesiąt złotych, to chyb Płota. To teraz największy pan w Krostynie.

Płota zmarszczył się. Bał się jednak wprost odmówić Szczerbie. Czui przed nim zawsze niewytłumaczony respekt.

— Może się pan piwa napije? — zaproponował kretacko.

— Piwa, oprócz... niech będzie. Nie pytając się Płoty, sam zażędał na jego rachunek fajeczniew z siedmiu jaj, utyskując, że Klucz nie chce mu kredytować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uzasadnienie wyroku na Czyżewicza

Jak już ogłosiliśmy w numerze wieczornym, w procesie przeciwko Czyżewiczowi, dyrektorowi „Spółdzielni hipoteczno - kredytowej”, o nadużycia na szkodę członków spółdzielni, sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 5 lat więzienia. Uzasadnienie wyroku jest następującej treści:

Oskarżony Czyżewicz werbował członków spółdzielni hipoteczno - kredytowej tylko dlatego, aby ściągnąć od nich 30 zł na kosztą handlowe, które w przeważnej części składały się z jego libacji i kosztów reprezentacyjnych. Niepotrzebnie wydawał na najdroższe hotele i restauracje, bo z jego wyjazdów nie było żadnej efektywnej korzyści, a przecież wartość spółdzielni nie opiera się na ilości członków, tylko na sumie pieniędzy, wniesionych przez nich. Tymczasem wielu członków nie wniosło żadnych udziałów.

W dalszym ciągu oskarżony Czyżewicz jest winien, że z całą świadomością czynił wszystko, aby uniemożliwić kontrolę. W tym celu prowadził aż cztery konta P. K. O., podczas gdy najpoważniejsze firmy posiadają w Polsce tylko jedno konto. Następnie Czyżewicz miał osobne konto reprezentacyjne. Cztery swoje biura, gdzie handlował, czym się dało — umieścił w jednym pokoju Oczwicie, że podobna gospodarka gmatwała jasność wszelkich spekulacji oskarżonego, który jako pełnomocnik działał na szkodę swoich mocodawców.

Wreszcie oskarżony Czyżewicz, ponieważ jest niedokończonym prawnikiem, starał się każdą czynność zlegalizować. Powołuje się na zarejestrowanie statutowe i notowanie najdrobniejszych wydatków, częstokroć zupełnie osobistych (np. prasowanie spodni — 6 zł).

Wobec powyższego uważa się, że osk. Czyżewicz dopuścił się z całą świadomością i rozmyślnie szeregu nadużyć na kwotę, która określa sąd do wysokości

Zawieszenie „Wstęgi“

Czytamy w nr. 22 „Gazety Warszawskiej“:

W czasie druku nr. 3-go tygodnika antyżydowskiego „Wstęga”, wychodzącego w Warszawie, redakcja tego pisma otrzymała zawiadomienie, iż na wniosek wiceprokuratora Sieroszewskiego, sąd zawiesił czasopismo na okres sześciu miesięcy.

„Dekret prasowy, obowiązujący w b. Kongresówce, przewiduje tylko jeden rodzaj zawieszenia pisma — prewencyjny, to jest do rozprawy sądowej.

„Jest rzeczą charakterystyczną, że „Wstęga“ nie była zaangażowana w żadnym kierunku partyjnym, ani nie atakowała nigdy rządu, prowadząc jedynie konsekwentną akcję antyżydowską.

„W jednym z numerów grudniowych tego pisma zacytowany był głos żarłonnego „Momentu“, który pisał o „Wstędze“: — „Czy nie lepiej i nie wygodniej, zakazać tego rodzaju prasy wogóle?“

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i codziennie gra Teatr Polski nadzwyczajnie zabawną farsę wiedeńską p. t. „Dama w jedwabkach“, której punktem wyjścia jest coraz trudniejszy w dzisiejszych czasach dla literata konflikt między górnymi idealami a koniecznością zaspokojenia głodu. — Dawno nie spotykane huragany śmiechu wywołuje każde niemal powiedzenie w tej kapitalnej farsie.

Z Teatru Wielkiego

Dziś po raz drugi operetka Fr. Lehara „Carewicz“, o której sukcesie głośno już w Poznaniu. Efektowne chóry tereckich czerkiesów, charakterystyczne tańce rosyjskie, wspaniała wystawa i świetne wykonanie przyczyniają się do powodzenia „Carewicza“.

W środę „Manon“ Masseneta, z gościnnym występem p. Z. Zmigród-Fedyczkowskiej i pierwszego tenora opery warsz. p. Jana Popławskiego w czolowych rolach.

Z Teatru Nowego

Dziś i w dniach następnych repertaż p. t. „Szukam prawdy“, podług powieści Pitigrilliego. Świetne w swym syntetycznym skrócie sceny uwypuklała znakomita gra wszystkich czolowych artystów z pp. Haliną Cieszkowską, Władysławem Brackim i Stefanem Czajkowskim w rolach głównych.

ści 25 tys. zł. W odniesieniu zaś do innych sprzeniewierzeń, których udowodnić dokładnie nie można oskarżonemu z powodu omyłek rady nadzorczej, jej nieinteresowania się sprawami i niejasności sprawozdań — trybunał nie zasądza oskarżonego.

Sąd był zmuszony wymierzyć najwyższy wymiar kary z powodu wyjątkowych okoliczności obciążających, a mianowicie dwukrotnej karalności Czyżewicza za oszustwo i braku przyznania się. Dwuletnie więzienie nie poprawi-

ło oskarżonego, a obecne przestępstwo jest szczególnie wyrafinowane i działa na szkodę szerokiej mas społecznej, które przez działalność Czyżewicza były zmuszone sprzedawać niejednokrotnie swój ostatni dobytek. Na zakończenie trybunał zarządza natychmiastowe tymczasowe aresztowanie oskarżonego z tej racji, że istnieje słuszna obawa, iż oskarżony będzie się ukrywał, ponieważ nie jest związany z Poznaniem i nie posiada obecnie stałego źródła dochodu.

Oskarżony przyjął wyrok z wielkim zakłopotaniem, mocno zmieszany wynikiem rozprawy.

Od tego wyroku przysługuje oskarżonemu apelacja.

Fundacja im. Bolesława i Anieli Twardowskich

W sprawie zapisu, dokonanego przez sp. Anielę Twardowską, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Sp. Aniela Twardowska sporządziła wspomniany zapis już w lipcu ubiegłego

Cena chleba w Poznaniu

Cena chleba żytniego w mieście Poznaniu, z mąki z przemiału 65 proc. wynosi od dnia 25 stycznia rb. 32 grosze za 1 kg.

Saneczkujące dzieci pod wozem

Sześcioletnia Eugenia Kałubianka (ul. Długa) wyjechała wczoraj saneczkami z dziećmi w towarzystwie swego małego braciszka. Na jezdni Górnej Wildy saneczkujące dzieci dostały się pod wóz, który przejechał dziewczynkę. Ofiarę wypadku opatrzyło pogotowie (55-55) i przewiozło ją do Szpitala Św. Józefa. Dzieleczo odniosło zmiążdżenie nogi. (kl)

Pod ładunkiem drzewa

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj w Murówanej Goślinie w miejscowym tartaku. Podczas składowania w wozu drzewa budulcowego, przywiezionego do przetarcia przez rolnika Eryka Brandta z Boduszewa, osunęła się na śliskim terenie winda i cały ładunek drzewa spadł z wozu. Zagrożonych spadającym kłodami było kilku ludzi, zdołali jednak w ostatniej chwili odskoczyć. Natomiast 25-letni Brandt nie zdążył już się usunąć, został przygnieciony i odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Przewieziono go celem doraźnego opatrunku do miejscowego lekarza p. dr Motylewskiego. Nieszczęśliwy odniósł zmiążdżenie lewej nogi, złamanie kości prawego uda i liczne pogniecenia. Na miejsce wypadku przywołano Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), które przewiozło p. Brandta do szpitala Działek, gdzie dokonana będzie amputacja nogi. (kl)

stawem Brackim i Stefanem Czajkowskim w rolach głównych.

Z Komedji Muzycznej

„Jim i Jill“ ukaże się dziś po raz ostatni. Miła, barwna i wiele urozmaicona ta operetka angielska cieszyła się, tak jak wszędzie, uznaniem i powodzeniem.

W środę teatr nieczynny z powodu próby generalnej rewji karnawałowej, w 16 obrazach p. t. „Spotkały się dwie Marysie“. Szereg pierwszorzędnych skeczów, niezwykle efektowne obrazy, taniec, śpiew i humor urozmaica to niezwykle widowisko, w którym udział wzięła czołowe siły połączonych zespołów Teatru Nowego i Komedji Muzycznej.

XXIII. Koncert symfoniczny

W niedzielę 29 bm. wystąpi po raz pierwszy w Poznaniu z orkiestrą symfoniczną jeden z najzdolniejszych pianistów polskich, Bolesław Wojtowicz. Młody artysta, uznany za pierwszorzędny pianista, jest również świetnym kompozytorem. P. Wojtowicz wykona z akompaniamentem orkiestry swój własny koncert fortepianowy, który nagrodzony został na konkursie muzycznym w Warszawie. Program wieczoru, którym dyryguje p. Zygmunt Latoszewski, obejmuje oprócz koncertu Wojtowicza, symfoniczną piątą Czajkowskiego oraz poemat symfoniczny „Anelli“ Różyckiego.

Teatr świetlny „Słońce“
Dziś poraz ostatni
głośne arcydzieło filmowe
RASPUTIN
W roli głównej:
CONRAD VEIDT
not. 26

Konfiskata pisma „Czuwamy“

W Poznaniu ukazało się w sobotę pismo młodych narodowców „Czuwamy!“. Ma ono wychodzić dwa razy na tydzień. Pierwszy numer pisma uległ konfiskacie za dwa zdania z notatki „Mieczysław Chrobrego“ wolno nosić“ oraz za kilka zdań z feljtonu „Skry“.

Usiłowane samobójstwa

W nocy na poniedziałek targnął się na życie, przecinając sobie żyły, Jan K. (ul. Szewska 9). Desperata, który działał prawdopodobnie pod wpływem nadużycia alkoholu, odstawiono do szpitala miejskiego.

W poniedziałek popołudniu zatruta się lyzolem w celu samobójczym hafiarka Aniela K. (ul. Żorawia). Desperatkę opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala. Powód zamachu samobójczego nie jest jeszcze wyjaśniony. (kl)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— Gwałtowne skłębienie dymu z powodu zapalenia się sadzy nastąpiło wczoraj po południu w domu przy ul. Cieszkowskiego 9. Kłęby dymu zasłoniły niejako cały plac Nowomiejski. Zaniepokojeni przechodnie zaalarmowali oba oddziały miejskiej straży pożarnej. (kl)

— Nagły zgon. Wczoraj o godz. 1b. zasłabł nagle krawiec 43-letni Tomasz Głowiński, rodem z Dolna, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Marsz. Pocha nr 43. Sp. Głowiński w pobliżu hotelu „Polonia“ zasłabł i upadł na ziemię. Przywołany lekarz Pogotowia (tel 55-55) stwierdził zgon. Przyczynę śmierci ustalił sekcja zwłok, które przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. (kl)

RECENZJE KINOWE

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Chicago, miasto zbrodni“. Ma on podkład społeczno - obyczajowy z lekkim zaciekaniem satyrycznym. Dość złośliwie krytykuje amerykańskie sądownictwo i rozpowszechnioną w Ameryce manję reklamy. Bohaterką jest kobieta lekkomyślna i pusta. Zdradza kochającego ją męża; w porwywie trytacji zabija swego przyjaciela. Rozgłos, jaki się robi dookoła procesu, bawi ją i zachwyca. Mąż, nie mogąc zdobyć pieniędzy na opłacenie słynnego krejcarza - adwokata, popełnia kradzież u tegoż. Na rozprawie, po obłudnej i patetycznej do naiwności mowie obrońcy, podsadna zostaje uniewinniona. Ale mąż poznał ją, dzięki przejściom i, choć kocha, ale pogardza nią. Krótkotrwała sława również minęła. W ciekawym filmie występują w rolach głównych Ph. Haver i Varkonyl. (ver.)

SPORT

Hokej na lodzie

„AZS“ i „Warta“ rozegrają dziś we wtorek po południu o godz. 15 rewanżowe spotkanie o mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie A. Zawody powyższe odbędą się na ślizgawce „AZS“. Mistrz okręgu poznańskiego bowiem stanął już już w niedzielę w Katowicach do decydującej rozgrywki eliminacyjnej z mistrzem Śląska. Drużyna „AZS“ występuje w pełnym składzie i niewątpliwie i „Warta“ dołoży wszelkich starań, aby zrewanżować się za porażkę poniesioną w pierwszym spotkaniu. Po raz pierwszy od długiego już czasu ujrzymy znów świętą trójkę „AZS“ w składzie Ludwiczak, Warmiński i Zieliński. Spotkanie dzisiejsze zapowiada się więc nadzwyczaj atrakcyjnie.

Narciarstwo

Zawody narciarskie o mistrzostwo Poznania odbędą się w niedzielę 29 b. m. Start i meta na Golecinie (Solacz). Trasa biegu wynosi w konkurencji panów 12 km., a dla pań i juniorów 8 km. Zawody powyższe zostaną zaliczone do próby odznaki narciarskiej P. Z. N. oraz Państwowej Odznaki Sportowej. Zgłoszenia wraz z wpisem w kwocie 1 zł (dla ubiegających się o odznakę 2 zł) kierować należy do Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., Ratusz, pokój 2, do dnia 28 stycznia 1933 r. godz. 12.

Udział Polski w mistrzostwach czeskosłowackich, Polski Związek Narciarski postanowił obsłać w tym roku mistrzostwa czeskosłowackie w Harrachowie, które przełożone zostały na 5. III. z racji kolidujących z nimi mistrzostw jugosłowiańskich w Bohinj. Skład polskiej ekspedycji do Harrachowa zostanie niebawem ogłoszony.

Wzrost klubów narciarskich. Ruch narciarski w Polsce zataca coraz szersze kręgi, czego dowodem stały wzrost ilości klubów narciarskich zrzeszonych w P. Z. N. Ostatnio cyfra ta wzrosła do 140, co stanowi przyrost o 30 zgórą klubów w ciągu trzech miesięcy. W związku z tym stałym wzrostem, P. Z. N. przewiduje nowy podział na okręgi przez stworzenie nowych okręgów narciarskich.

KALENDARZYK

Wtorek, 24 stycznia 1933.
Słońce: wschód 7.46; — zachód 16.24; — długość dnia 8 godz. 38 min
Księżyc: wschód 7.19; — zachód 14.02; — przed nowem.
Kal. rzk.: Tymoteusz; jutro Nawrócenie Św. Pawła.
Kal. słow.: Chwalibog; jutro Miłosz.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich (sekcja misyjna) walne zebr. w Domu Kał. na Św. Marcynie 8;
o 20 Tow. Przem. „Jedność“ pod wezw. Św. Antoniego walne zebr. w „Ulu“ ul. Ślusarska 6;
o 20 Tow. Bursa Rzemieślnicza im. Staszica walne zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
Jutro o 17 Pokaz oszczędnościowego używania gazu w gazowni Grobla 15;
o 19.30 Stronnictwo Narodowe (Winia-ry) w sokolni;
o 19.30 Pozn. Tow. Pływaków u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Łazarz) w Domu Św. Antoniego;
o 20 Stow. Polsko - Duńskie walne zebr. w sali 27 Coll. Minus;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jezyce) u p. Tomikowskiego, ul. Samarzewskiego 18;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Czesława Szulca o godz. 15 ul. Konopnickiej 3. — Sp. Bronisławy z Tomaszewskich Kempfowej o godz. 15 na Starolece. — Sp. Franciszka Roloffa o godz. 15.30 z kapł. cment. na Dębcu.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Wroniecka 4 — rozm. obrazy, dywany, elektrolux, gramofony walizkowe, fisharmonjum.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Dama w jedwabkach“
Teatr Wielki: Dziś — „Carewicz“
Teatr Nowy: Dziś — „Szukam prawdy“
Komedja Muzyczna: Dziś — „Jim i Jill“

NENITA, KWIAT HAWANNY

W ojczyźnie rumbi, na egzotycznej wyspie Kubie, rozkwita sielanka wielkiej miłości

LUPE VELES — LAWRENCE TIBBETT

Reżyser: **W. S. Van DYKE**
portj. 25

Raid gwiazdzisty do Monte Carlo

Kraków, 23. 1. (PAT.) W nocy na 23 bm przybyli do Krakowa uczestnicy raidu gwiazdzistego do Monte Carlo. Pierwszy przybył wóz Mathis (kierowca Francois de Brennon) o godz. 12 w nocy, wystartował o godz. 2.06 w nocy. Kilka min później przybył wóz Lanci (Rene Stocket, Francuz), trzecim był wóz M. G (Prestwich, Anglik). O godz. 8.40 rano kontrola wozów została zamknięta. Wszystkie wozy, które przyjechały później, jada dalej już poza konkursem.

Cieszyn, 23. 1. (PAT.) W dalszej drodze przez ziemie polskie uczestnicy raidu przybyli do Cieszyna. Pierwszy przybył Rene Stocket przed Brennonem i Prestwichem.

Kraków, 23. 1. (PAT.) Donoszą z Bukaresztu, że wystartowało stamtąd 5 samochodów, biorących udział w raidzie gwiazdzistym do Monte Carlo, które wskutek olbrzymich zasp śnieżnych i fatalnych warunków atmosferycznych ugrzęzły po drodze. Wozy te załadowano na pociąg. Zatrzymane zostały również przez zawięję śnieżną 4 wozy angielskie, 4 francuskie i 1 włoski, należące do grupy rumuńskiej.

Opuszczony statek

Hamburg, 23. 1. (PAT.) Stacje morskie hamburskie i bremeńskie zostały powiadomione o tajemniczym wypadku angielskiego parowca „Endon” z Hull, który znaleziono opuszczony przez załogę na morzu Północnym.

Ślady wskazywały na to, że uciezka załogi nastąpiła krótko przed znalezieniem okrętu, na którym palily się jeszcze wszystkie lampy. Stwierdzono też ślady zderzenia się z innym

Ku końcowi rewolty w Hiszpanji?

Aresztowanie jednego z głównych przywódców

Barcelona, 23. 1. (PAT.) W wyniku trwającego nieustannie śledztwa aresztowano w Barcelonie ostatnio jednego z głównych przywódców nieudanej rewolucji, Garcie Olivera, który oświadczył, że działał w przekonaniu, iż nadszedł moment ruchu rewolucyjnego proletariatu. Szef policji barcelońskiej zostanie

zdymisjonowany, ponieważ wskutek niedoświadczenia pozwolił na istnienie licznych tajnych magazynów i fabryk środków wybuchowych. Co do broni rewolucjonistów śledztwo wykazało, że nadeszła ona z zagranicy.

Na przedmieściach Barcelony ciągle dochodzi do mniejszych incydentów. W samej Barcelonie panuje spokój.

statkiem, z czego wnoszą, że prawdopodobnie załoga przejęta została przez statek, z którym nastąpiło zderzenie, ale niepokojącym jest, że nie dała dotychczas znaku życia. Wszystkie statki na morzu Północnym są powiadomione i szukają rozbitków.

Król S. H. S. w Rumunji

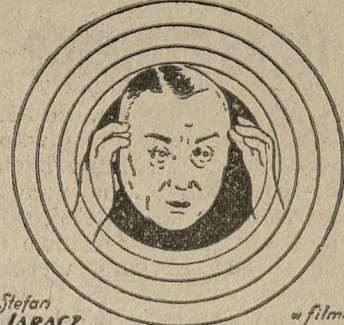
Bukareszt, 23. 1. (PAT.) Dziś przybyła do Sinaja jugosłowiańska para królewska w towarzystwie min spr. zagr. Jewitica i swity. Króla Aleksandra i królową Marję powitali król Karol i wojewoda Michał. Powitanie było niezwykle serdeczne. Na powitanie przybyli również członkowie rządu z premierem na czele.

Skoki z 70 mtr. wysokości

Paryż, 23. 1. (Tel. wł.). Donoszą z Rotterdamu o niezwykle śmiałym skoku z 70-metrowej wieży do rzeki Mozy, który się wówczas udał.

W dniu wczorajszym inny śmiałek, pewien marynarz, chciał powtórzyć ten skok, lecz już z wysokości 72 m., przyplacił to jednak życiem, a ciało jego po skoku już nie ukazało się. Po długich poszukiwaniach wreszcie wyłowiono zwłoki jego z rzeki.

Dziś 32-letni elektrotechnik usiłował ponowić próbę, aby wygrać zrobiony zakład. Zawiadomiona jednak o tem policja pohamowała w zapędach niefortunnego śmiałka.



Stefan JARACZ

w filmie

BIAŁA TRUCIZNA

„Biała trucizna” jest wielkim popisem aktorskim Stefana Jaracza, który stworzył genialną sylwetkę człowieka opętanego przez biały obłęd kokainy. portj 24

Wypadek w kopalni

Królewska Huta, 23. 1. (PAT.) W podziemiach kopalni „Niemcy” w Świętochłowicach oberwały się masy węgla i zasypały 2 górników. Jeden z nich, H. Dreszer ze Świętochłowic, poniósł śmierć w amiejscu, drugi zaś, Jan Marcinkowski, odniósł okaleczenia.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 23 stycznia 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,48	47,10	29,93	—	287,—	377,60	58,05	79,31
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld	—	—	81,87	—	—	—	662,—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R M	212,25	—	—	14,13	23,80	—	803,—	123,15	168,30
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg	123,75	71,30	58,30	24,24	13,87	355,25	—	71,75	93,30
Bukareszt	7	172—	100 l	—	—	2,488	567,50	—	—	20,10	3,035	—
Budapeszt	4 1/2	155,90	100 pengo	—	—	—	25,50	—	—	589,75	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld hol	358,90	206,34	169,23	836,37	40,20	1029,—	—	203,10	284,95
Kopenhaga	5	238,88	100 k d	—	—	71,03	19,89	16,93	—	—	87,40	117,90
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	29,99	17,23	14,13	—	3,36	86,07	—	17,39	23,75
Nowy York	2 1/2	8,91 41	1 dolar	8,927	514,23	4,209	336,31	—	25,605	33,73	517,50	709,20
Paryż	2 1/2	172—	100 fr franc.	34,86	20,04	16,42	86,04	3,91	—	131,60	20,25	27,67
Praga	5	180,62	100 k cz.	—	15,25	12,465	113,50	—	75,90	—	15,34	20,93
Rzym	5	172—	100 l	45,72	—	21,54	65,71	5,11	130,95	172,90	26,50	36,32
Szwajcaria	2	172—	100 fr szwajc.	172,55	99,05	81,22	17,390	—	495,25	651,87	—	137,05
Sztokholm	4	238,88	100 k szw	—	—	—	18,335	18,36	—	—	94,75	128,50
Wiedeń	6	125,43	100 szyling	—	—	51,95	29,—	—	—	474,25	60,30	—

Wydzierżawienie polowania

gminy Imielno, pow. Gniezno

obszaru 481 ha, odbędzie się 28 stycznia 1933, godzina 15. w lokalu szkolnym, od stacji Lednogóra i klm Warunki dzierżawy zostaną przed przetargiem ogłoszone.

Imielno, 20 stycznia 1933. dg 2 267

Przewodniczący Spółki Łowieckiej Wojciechowski.

1 SPRZEDAŻE

Piekarnia

dobrze prosperująca w powiatowym mieście jest z powodu choroby na sprzedaż. Zgłoszenia: Oredownik Wielonoński zdg 67 894

Jedwabie najtaniej u Schuberta

Stary Rynek 35 — Mongol zł 4,25 Marocain zł 5,90 — Georgette 6,50 — 3,25 Meteor Ia 6,50 4,25 Taffet - Glace 4,40. Tani Tydzień Jedwabiu trwa tylko do soboty. Pr 4.4 - portj. 23

Ordery

do kotelionu poleca tanio Julia Mayer. Wodna 22. zdr 63 257

22 ROZMAITE

Stopy

nadrabiam. Podnoszę oczka. Repetuje trykoty. „Zofia” Szkolna zdr 63 469

24 NAUKA

Angielskiego

kto uczy? Szczęśliwe oferty Kurjer Poznański: zdg 63 176

Języki

angielski — francuski — niemiecki! Kursy fonetyczne Prof. Arenda „Foné” 27 Gurdnia 5. zdr 63 354

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Krawcowa

król pierwszorzedny poszukuje pracy po domach. Oferty Kurjera Poznańskiego zdg 61 428

Kasjer dominjalny

samotny pisze na maszynie w ostatniej posiadze 12 lat szuka jakiegokolwiek posady pensja obojetna Laskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 66 379

Prasowaczka

na sztywną bielzone poszukuje pracy. Kwiatowa 6. mieszk. 10. rr 5 126

Dziewczyna

z dobrem gotowaniem i świadectwami do wszystkiego poszukuje posady od 1. II. Miejsce obojetne. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 63 366

Przedpłata

na miesiąc luty 1933 r. za obsa wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siła wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub ośrodkowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą, tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-35. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański <small>Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym</small>	Poznań	miesiąc lutym 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański <small>Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym</small>	Poznań	miesiące: lutym, marcem 1933 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____